

# Artykuły

*PIOTR CHECHELSKI*

Instytut Ekonomiki Rolnictwa  
i Gospodarki Żywnościowej – PIB  
Warszawa

## OCENA WPLYWU ŚWIATOWEGO KRYZYSU NA GLOBALNĄ GOSPODARKE ŻYWNOSCIOWĄ

### Wprowadzenie

Kryzysy – oprócz złych stron powodujących spowolnienie rozwoju gospodarki światowej czy załamanie gospodarcze poszczególnych krajów, upadek firm czy wzrost bezrobocia i chwilowy spadek konsumpcji ludności – odgrywają też rolę pozytywną. Uwidaczniają, a także (przynajmniej częściowo) usuwają z gospodarki nagromadzone nieprawidłowości i wynaturzenia. Prowadzą do zmian w podziale zasobów i rynków zbytu, modyfikują struktury instytucjonalne, zarówno międzynarodowe, jak i krajowe, regulujące przebieg procesów gospodarczych. Wydarzenia historyczne wskazują, że największe kryzysy gospodarcze stanowiły punkty zwrotne w polityce ekonomicznej poszczególnych państw, a nawet często zmieniały układ sił i przewag komparatywnych pomiędzy państwami, burzyły istniejące wcześniej relacje. Już J. Schumpeter („Kreatywna destrukcja”) zadawał pytanie: czy rzeczywiście recesja jest groźna, czy może pożyteczna?

Obecny kryzys jest inny od poprzednich, gdyż, jak zauważa J. M. Barroso (2009), „to pierwszy wielki kryzys ery globalizacji i, zdaniem niektórych, to właśnie globalizacja do niego doprowadziła”.

Przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego większość ekspertów upatruje w rynku finansowym. Liberalizacja przepływów kapitałowych oraz postęp techniczny umożliwiły globalizację rynków finansowych. Efektem tego było powstanie wielu różnych płynnych rynków finansowych, co spowodowało rozbieżność pomiędzy sferą realną a finansową.

Wydaje się jednak, że głównymi przyczynami obecnego światowego kryzysu były gigantyczne spekulacje na rynku finansowym spowodowane ludzką chciwością, ale także brakiem właściwego nadzoru, zwłaszcza nad bankami i korporacjami finansowymi oraz innego typu korporacjami produkcyjnymi i handlowymi.

W obecnym kryzysie może budzić obawy szybki i nieograniczony wzrost korporacji transnarodowych oraz rosnąca ich przewaga nad pozostałymi podmiotami globalnej gospodarki. Dlatego też pozytywną stroną obecnego kryzysu może być uświadomienie społeczności świata, a zwłaszcza zarządzającym nim, jak wielkie znaczenie w globalnej gospodarce odgrywają KTN, a szczególnie korporacje finansowe. Świadczy o tym wypowiedź prezesa FED Bena Bernanke (Rzeczpospolita, 23.03.2010): „to niedorzeczne, że los światowej gospodarki jest tak bardzo zależny od kondycji kilku gigantów finansowych. Kryzys powinien nas nauczyć przynajmniej tego, że taka sytuacja nie może się powtórzyć”.

Aktualnie jednym z najważniejszych problemów globalnych staje się wyżywienie rosnącej liczby ludności świata. Jednakże i tutaj dominuje partykularyzm interesów, reprezentowanych zarówno przez państwa, organizacje państw, jak i korporacje transnarodowe. Dostatek żywności na rynkach światowych nie powinien przesłaniać problemów i zagrożeń, jakie mogą wystąpić w nieodległej przyszłości. Z jednej strony szybko wzrasta popyt na żywność, a z drugiej pojawiają się istotne zagrożenia podażowe związane przede wszystkim z nasilającymi się ograniczeniami środowiskowymi, lecz także barierami ekonomicznymi, o których mówi się zdecydowanie mniej.

W obliczu wyczerpywania się tradycyjnych możliwości rozwoju w produkcji żywności poprzez zwiększenie powierzchni gruntów pod uprawy, braku wody, istotne znaczenie będzie miała likwidacja barier ekonomicznych oraz rozwój nauki, szczególnie w zakresie inżynierii genetycznej i biologicznej. Spowoduje to, że ograniczone zasoby ziemi może nie będą przeszkodą w wyżywieniu ludności, ale mogą w jeszcze większym stopniu, niż ma to miejsce obecnie, uzależnić świat od działalności KTN ze wszystkimi tego skutkami, także negatywnymi, jak na przykład wzrost cen żywności, spekulacja na rynkach surowców rolnych, ograniczony dostęp do najnowszych technologii.

Obecny kryzys dowiódł, że brak jest na świecie równowagi pomiędzy globalizacją polityczną a gospodarczą<sup>1</sup>. Noblista J. Stiglitz [27] słusznie zauważa, że „brak globalnego podejścia do globalnych karteli i monopolii jest jeszcze jednym przykładem tego, że globalizacja ekonomiczna wyprzedza globalizację polityczną”. Podobnego zdania jest W. Szymański [29], stwierdzając, że na obecnym etapie globalizacji głównym problemem staje się „narastanie nierównowagi między rosnącymi siłami kierującymi się interesem mikroekonomicznym a niedostatecznymi i coraz bardziej słabnącymi siłami kierującymi się interesem makroekonomicznym i makrospołecznym. Zaradzenie tym narastającym sprzecznościom jest jednym z głównych wyzwań XXI wieku.” Między innymi dlatego też obecną globalizację nazywa „globalizacją niekompletną”, a obecny kryzys „wyrazem nie radzenia sobie z funkcjonowaniem gospodarki globalnej”, bowiem „współczesny, niekompletny proces globalizacji przypomina grę bez reguł i bez arbitra” [29].

<sup>1</sup> Procesy globalizacji realizowane są głównie poprzez działania korporacji transnarodowych (KTN), kierujących się interesem mikroekonomicznym (w sensie globalnym). Natomiast państwa, instytucje/organizacje międzynarodowe oraz organizacje pozarządowe reprezentują i jednocześnie odpowiadają za globalizację polityczną (makroekonomiczną).

Niekompletna globalizacja sprawia, że powstaje możliwość wykorzystania tej sytuacji dla własnych partykularnych interesów. Czy obecny kryzys, który jest jej skutkiem, będzie w stanie zmienić ten układ?

### **Determinanty światowej gospodarki żywnościowej**

W obliczu szybko zachodzących zmian politycznych i gospodarczych również globalna gospodarka żywnościowa napotyka na szereg problemów związanych z jej rozwojem. Dotychczas istniała stała nadwyżka żywności na światowych rynkach, co było przyczyną relatywnego jej tanienia. Obecnie pojawiają się symptomy zmian w tym zakresie. W 2006 roku FAO ogłosiła raport o konieczności wzrostu produkcji żywności na świecie o 50 proc. do 2030 roku oraz podwojenie do 2050 roku. Wymagałoby to 1,5 proc przyrostu produkcji rolnej rocznie od 1990 do 2030 roku oraz 0,9 proc. rocznie do 2050 roku.

Z badań literaturowych wynika, że tak w latach poprzedzających, jak i w czasie kryzysu można było zaobserwować szereg zagrożeń w światowej gospodarce żywnościowej<sup>2</sup>. Determinanty globalnej gospodarki żywnościowej można podzielić na związane z działaniami politycznymi i środowiskowymi oraz korporacjami transnarodowymi i z postępem nauki.

Do najważniejszych determinantów związanych z działaniami politycznymi i środowiskowymi można zaliczyć:

- ograniczoną powierzchnię ziemi uprawnej na świecie, która od wielu lat się nie zmienia, co sprawia, że przy wzroście liczby ludności obszar upraw rolnych w przeliczeniu na mieszkańca Ziemi maleje (w latach 1960-2003 obniżył się w o prawie 50 proc., do 0,5 ha). Zdaniem L. Browna [4], tendencja spadkowa utrzyma się i w 2025 roku obszar gleb przydatnych do produkcji rolnej obniży się do 0,4 ha na jednego mieszkańca;
- rosnący deficyt wody. Rolnictwo zużywa prawie 70 proc. wody, na którą wzrasta zapotrzebowanie ze strony innych sektorów gospodarki i sektora bytowego ludności. Deficyt wody jest szczególnie ostry w Chinach, Indiach, na Środkowym Wschodzie, w Afryce Północnej i Ameryce Północnej. Trzech największych producentów zbóż: Chiny, USA i Indie uzależnionych jest od wody w znacznym stopniu – najbardziej Chiny, gdzie 70 proc. zbóż produkowane jest na glebach nawadnianych, w Indiach 50 proc., a w USA 15 proc. [36];
- szybki wzrost liczby ludności na świecie, która w 2008 roku wynosiła 6,7 mld, w 2025 r. osiągnie 7,8 mld, a w 2050 r. 9,1-9,5 mld, spowodowany nie tylko wzrostem urodzeń, ale również wydłużającym się przeciętnym trwaniem życia;

---

<sup>2</sup> Analizując sytuację w gospodarce żywnościowej, należy mieć na uwadze, że jej uwarunkowania są nieco inne niż w pozostałych sektorach gospodarki, lecz procesy globalizacyjne na tym rynku przebiegają podobnie. Popyt na żywność nawet w czasie kryzysu (zwłaszcza w krajach wysokorozwiniętych) jest w miarę sztywny (ludzie zawsze będą musieli jeść), niewielkie wahania w spożyciu polegają na zmianach jakościowych lub substytucji produktów, między innymi dlatego też kryzys w gospodarce żywnościowej ma przebieg łagodniejszy niż w innych sektorach gospodarki.

- zmiany klimatyczne, spowodowane rozwojem cywilizacji, np. ociepleniem, zanieczyszczeniem środowiska utrudniającym rozwój rolnictwa. Jak donosi raport „Climate change. Impact on agriculture and costs of adaptation” („Zmiana klimatyczna – wpływ na rolnictwo i koszty adaptacji”), opublikowany we wrześniu 2009 roku przez International Food Policy Research Institute), zmiany klimatyczne i demograficzne wywołają w perspektywie 2050 roku wielkie niedobory żywności [2];
- zwiększający się popyt na żywność związany zarówno ze wzrostem ludności świata, jak i wzrostem zamożności mieszkańców, zwłaszcza w krajach dynamicznie się rozwijających, o dużej liczbie ludności, jak: Chiny, Indie, Brazylia, Rosja, Meksyk oraz w szeregu krajów afrykańskich, np. RPA, Nigeria<sup>3</sup>;
- ochronę rynków żywnościowych, prowadzoną przez poszczególne państwa i organizacje ponadnarodowe (UE, NAFTA). Przejawia się to, między innymi, w subwencjach<sup>4</sup> dla rolnictwa w krajach wysoko rozwiniętych oraz praktykach protekcyjnych stosowanych przez wiele państw. W ostatnich latach dotyczyło to zarówno krajów wysoko rozwiniętych, jak i krajów rozwijających się, o czym świadczył tzw. „kryzys ryżowy”;
- wzrost liczby głodujących na świecie, którą szacuje się aktualnie na około 1 mld osób;
- nie kontrolowany i nie sprawdzony w praktyce postęp w nauce. Krytycznie ocenia się zwłaszcza rozwiązania zwiększające produkcję żywności poprzez stosowanie chemii rolnej, głównie z powodu zagrożeń zdrowia ludzi, zwierząt oraz degradacji środowiska naturalnego. Istnieją również zastrzeżenia do GMO.

Do determinantów światowej gospodarki żywnościowej związanej z działaniami korporacji transnarodowych i postępem nauki należą:

- systematyczny wzrost udziału w produkcji i sprzedaży żywności korporacji transnarodowych, który spowodował narastanie zagrożenia stosowaniem praktyk monopolistycznych i monopsonicznych. W 2008 roku, na przykład, udział czterech największych korporacji w światowej produkcji piwa i tytoniu przekraczał 50%;
- duże możliwości manipulacji cenami surowców i produktów rolnych przez światowe korporacje finansowe działające na giełdach (stosunkowo małe rynki surowców rolnych ułatwiają ten proceder), ale także kursami walut;
- ograniczony dostęp do najnowszych technologii z uwagi na wysokie koszty lub uzależnienie się od czołowych korporacji transnarodowych poprzez różnego rodzaju koncesje (leasing, franchising), czy jednorazowy zakup ziarna

<sup>3</sup> The Economist Newspaper Limited. London (21-27.03.2009) podaje, że w Chinach w minionej dekadzie konsumpcja mleka wzrosła siedmiokrotnie, a oliwy z oliwek sześciokrotnie. Chińczycy konsumują dwukrotnie więcej oleju roślinnego, 60 proc. więcej drobiu, 30 proc. wołowiny i 25 proc. pszenicy. Pomimo tego mieszkańcy Chin wciąż konsumują średnio trzy razy mniej mleka i mięsa w porównaniu z krajami bogatymi, takimi jak: USA, Australia czy Wielka Brytania. Ta różnica jest jeszcze większa w przypadku Indii i krajów afrykańskich, ale one również szybko się rozwijają.

<sup>4</sup> Bank Światowy ocenia, że subwencje w krajach wysoko rozwiniętych powodują obniżenie PKB krajów Trzeciego Świata o ponad 32 mld USD rocznie [15].

zmodyfikowanego genetycznie<sup>5</sup>. Największe, najnowocześniejsze korporacje z tytułu posiadania koncesji czerpią spore korzyści, nie angażując się bezpośrednio w procesy kupna, sprzedaży czy produkcji;

- szybkie zwiększenie powierzchni upraw roślin wykorzystywanych do produkcji biopaliw, energetyki i surowców dla innych przemysłów, powodujące zmniejszenie dostępnego areалу dla produkcji żywności.

Przedstawione determinanty wykazują się wysokim stopniem wzajemnego powiązania i uwarunkowania. Wskazuje to na złożoność problemów, z jakimi mamy do czynienia, a jednocześnie na zagrożenia płynące z braku globalnej koordynacji tak ważnego problemu dla świata, jakim jest zapewnienie wystarczającej ilości żywności.

Teorie podejmowania decyzji, którymi kierują się korporacje, przyjmują za cel wyłącznie maksymalizację bieżących korzyści ekonomicznych (zysku), nie uwzględniając w pełni kosztów skutków społeczno-kulturowych i ekologicznych produkcji żywności. Za te ostatnie w większym stopniu obecnie odpowiedzialne są podmioty makroekonomiczne, czyli państwa, organizacje międzynarodowe i ponadpaństwowe<sup>6</sup>.

### **Wpływ kryzysu na działalność korporacji transnarodowych przemysłu spożywczego**

Korporacje transnarodowe w literaturze nazywane są „motorami globalizacji”, „podstawowymi aktorami”, „główną siłą napędową”. One też mają największy wpływ na przemiany dokonujące się w gospodarce globalnej<sup>7</sup>. Ich działalność budzi jed-

<sup>5</sup> Większość wynalazków pochodzi lub przejmowana jest przez KTN, co zagraża równowadze globalnej pomiędzy siłami mikro- i makroekonomicznymi. Jak zauważa J. Rifkin [15], „posiadanie monopolu na idee w każdej dziedzinie gospodarki pozwala niewielu firmom sprawować władzę nad funkcjonowaniem całego przemysłu. Aby sobie zapewnić sukces, czołowe firmy tworzą sieć dostawców i użytkowników, całkowicie w ten sposób uniezależniając dotychczasowych konkurentów oraz klientów i innych dostawców”. Tak postępują korporacje Monsanto, Novartis, Du Pont, Aventis, które swoją działalność skoncentrowały na badaniach genetycznych. W. Szymański [29] pisze, że ziarno genetycznie zmodyfikowane „w USA nie zostaje rolnikowi sprzedane na tradycyjnych zasadach, a tylko udostępnione na jeden wysiew. Gdy swoje już zebrane ziarno będzie chciał wysiać, musi zapłacić za nowy dostęp do wysiewania ziarna w kolejnym sezonie”. Już w 25 krajach stosuje się uprawy GMO. Trzy czwarte ziemi pod uprawę soi jest obecnie obsiewanych wariantem zmodyfikowanym genetycznie. Chiny zezwoliły niedawno na pierwszy genetycznie zmodyfikowany ryż, a nowa kukurydza powinna być lepszą paszą dla świń. Znamy genomy coraz większej liczby upraw. Techniki zmiany genomu pojawiają się równie szybko. Na rynek trafiają nowe uprawy, które mają więcej niż jedną cechę genetyczną (The Economist Newspaper Limited, London 24.02.-5.03.2009). W 2009 roku rynek ten wart był 10,5 mld USD, a zbiory na ponad 130 mld USD. Istnieje obawa, że uprawy GMO zdominują drobnych producentów rolnych, co nie wpłynie na wzrost ich dochodów. Jak wskazują badania (The Economist Newspaper Limited, London 24.02.-5.03.2009), 90 proc. rolników stosujących uprawy GMO jest stosunkowo ubogich. Pogłębia to proces rozwarstwienia społeczeństwa na bogatych i biednych, co może skutkować wzrostem napięć społecznych na świecie.

<sup>6</sup> W gospodarce żywnościowej istnieje wiele rodzajów działalności, które są mniej dochodowe, ale należy je wykonać, by poprawić jakość i efektywność produkcji (np. ochrona zasobów ziemi rolniczej, dostarczanie dostatecznej ilości wody do produkcji rolniczej, ochrona gatunków roślin i zwierząt, przewidywanie pogody itd.).

<sup>7</sup> Ostatnie 40 lat to czas bardzo szybkiego wzrostu korporacji transnarodowych. W latach 1970 było około 7 tys. KTN, rozmieszczonych tylko w 14 najbardziej rozwiniętych krajach świata. W 2004 roku było ich już ponad 70 tys., a tylko 72% KTN znajdowało się na obszarze państw zaliczanych do grupy wysoko rozwiniętych. Następne lata tendencję tę utrwaliły.

nak wiele kontrowersji. Podstawowy zarzut dotyczy działań spekulacyjnych i monopolistycznych, które realizowane są kosztem pozostałych uczestników rynku.

Globalne strategie KTN pozwalają na rozdzielenie poszczególnych faz produkcji oraz innych działań w zakresie tworzenia wartości dodanej na różnych rynkach i w różnych krajach. W związku z tym maleje możliwość oddziaływania poszczególnych państw na skuteczną egzekucję swoich praw wobec korporacji transnarodowych, zwłaszcza że te chcą produkować tam, gdzie jest im najkorzystniej, czyli najtaniej. Dlatego rządy krajów mają coraz mniejszy wpływ na ich decyzje. Korporacje transnarodowe doskonale radzą sobie w każdych warunkach, zarówno przy liberalnej gospodarce, jak i przy mniej liberalnej, np. w Chinach. Są więc coraz silniejszymi uczestnikami gry rynkowej na świecie, w przeciwieństwie do państw, których rola słabnie<sup>8</sup>. Świadczy to, że są one sprawniej i lepiej zarządzane, posiadają ogromny potencjał ekonomiczny, a ich rozwój jest szybszy niż większości państw i świata, także w czasie obecnego kryzysu.

Wartość po sprzedaży 10 największych na świecie korporacji transnarodowych przemysłu spożywczego w latach 2006-2009 wzrosła o 36,7 proc. (tab. 1). Jest to świetny wynik, zwłaszcza przy tak dużej wielkości sprzedaży. Najniższą dynamikę sprzedaży miała korporacja Unilever, która wzrosła w tym czasie o 20 proc., a największą Humana i Bunge, które ją podwoiły. Tak dynamiczny wzrost sprzedaży korporacje zawdzięczają nie tylko rozwojowi swoich filii, lecz także licznym fuzjom i przejęciom.

Wszystkie korporacje w badanych latach były zyskowe (tab. 2). Najwyższy zysk w wysokości 16,7 mld USD osiągnęła Nestlé w 2009 roku. Średnia roczna rentowność netto 10 korporacji wyniosła ponad 10 proc. Najwyższą rentowność miały Coca-Cola i BAT, których średnia roczna przekroczyła 20 proc.

Badane korporacje transnarodowe w latach poprzedzających, jak i w czasie kryzysu wykazywały wyższą dynamikę produkcji i zysku. Natomiast w większości krajów PKB się zmniejszył<sup>9</sup>.

W największych korporacjach transnarodowych gospodarki żywnościowej obecny kryzys wpłynął pozytywnie na ich wyniki, ponieważ:

- nie nastąpiły istotne zmiany w globalnym popycie na żywność;
- wzrost obrotów KTN nastąpił dzięki rozwojowi filii w krajach rozwijających się, głównie w Azji i Ameryce Południowej, przy stabilizacji w krajach rozwiniętych;

<sup>8</sup> Coraz częściej w literaturze dotyczącej problemów globalizacji można się spotkać ze stwierdzeniem, że aktualnie największe korporacje na świecie dysponują już strukturami pozwalającymi zastępować im państwa. Wielkie koncerny posiadają swoją własną ochronę, system szkoleń pracowników oraz zakładową służbę zdrowia. Coca-Cola ma na przykład swoje przedstawicielstwa w ponad 200 krajach (tyle placówek dyplomatycznych posiada tylko USA). Korporacje transnarodowe zapewniają swoim pracownikom programy emerytalne, które są pewniejsze i bardziej zyskowe niż programy gwarantowane przez państwa. Decydują one także o przenoszeniu pracowników z miejsca na miejsce, organizują im życie towarzyskie i wypoczynek.

<sup>9</sup> Unilever miał na przykład w II kw. 2009 roku 833 mln euro zysku netto, a jego sprzedaż wzrosła o 4,1 proc. r/r. Korporacja CEDC w II kwartale 2009 r. miała 213,7 mln dolarów zysku netto wobec 46 mln USD w analogicznym okresie roku poprzedniego (wzrost o 364,3 proc. r/r).

- wzrost bezrobocia spowodował słabnący nacisk pracowników na pensje;
- największe KTN sektora gospodarki żywnościowej (uznanego za bezpieczny w czasie kryzysu) nie miały problemu z uzyskaniem kredytów potrzebnych na działalność i rozwój;
- nastąpiła dalsza koncentracja ich produkcji i udziałów w rynku także w wyniku fuzji i przejąć, np. w przemyśle piwowarskim fuzja największych KTN InBev z Anheuser-Busch, w cukierniczym Kraft Foods przejął Cadbury, w przemyśle napojów japońska Suntory przejęła Organigna Schweppes.

Firmy globalne mogą swoją potęgę ekonomiczną wykorzystywać zarówno w stosunku do innych firm, jak i do państw, i to na różne sposoby. Można zatem uznać, że korporacje globalne są i prawdopodobnie będą coraz silniejszymi uczestnikami rynekowej na świecie<sup>10</sup>.

Tabela 1

**Sprzedaż największych na świecie korporacji transnarodowych  
przemysłu spożywczego w latach 2006-2009<sup>a</sup>**

Nazwa korporacji	Wartość sprzedaży w mld USD				Przyrosty sprzedaży w procentach			
	2006	2007	2008	2009	2007/ 2006	2008/ 2007	2009/ 2008	2009/ 2006
Nestlé	74,7	79,9	89,6	101,6	7,0	12,2	13,3	36,0
Unilever <sup>c</sup>	49,6	51,0	55,0	59,3	2,9	7,8	7,8	19,6
Bunge	•	26,3	37,8	52,6	•	44,0	38,9	100,1 <sup>b</sup>
Kraft Foods	•	33,0	37,2	42,9	•	12,8	15,1	29,8 <sup>b</sup>
Pepsi Co.	32,6	35,1	39,5	43,3	9,2	12,3	10,2	32,8
Coca-cola	23,1	24,1	28,9	31,9	4,3	19,8	10,7	38,3
Humana	14,4	21,4	25,3	28,9	48,6	18,1	14,5	100,8
Japan Tabac.	17,7	17,5	22,7	28,1	-1,2	29,2	24,2	56,6
Danone	16,5	17,7	20,1	22,3	7,3	14,0	10,7	35,4
BAT	•	18,0	20,0	22,2	•	11,6	11,2	23,8 <sup>b</sup>
RAZEM	•	324,0	376,2	433,1	•	16,1	15,1	36,7 <sup>b</sup>

<sup>a</sup> Wg Fortune, dotyczy stanów na koniec I kwartału za rok obrachunkowy.

<sup>b</sup> Rok 2009 w porównaniu do 2007.

<sup>c</sup> W przypadku firmy Unilever prowadzi ona działalność zarówno w branży chemicznej, jak i spożywczej.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Fortune 500 <http://money.cnn.com/magazines/fortune/fortune500/2009/full-list/>.

<sup>10</sup> Ogłoszone w tym czasie plany rozwoju większości korporacji są również bardzo dynamiczne. Na przykład Coca-Cola zamierza do 2020 roku zwiększyć roczną sprzedaż do 200 mld dolarów, poprawie ma także ulec wysokość zysku. Większość prognozowanego wzrostu przychodów ma pochodzić z działalności na rynkach wschodzących, takich jak Chiny i Indie. Natomiast rynki krajów rozwiniętych pozostaną w stagnacji. Plan Coca-Coli zakłada sprzedaż ponad 100 marek soków owocowych i napojów w 145 krajach w zunifikowanych opakowaniach (<http://www.portal.spozywczy.pl> 1.12.2009).

Tabela 2

**Zysk i rentowność największych na świecie korporacji transnarodowych przemysłu spożywczego i tytoniowego w latach 2006-2009**

Nazwa korporacji	Zysk mld USD				Rentowność netto w procentach			
	2006	2007	2008	2009	2006	2007	2008	2009
Nestlé	6,4	7,3	8,9	16,7	11,6	10,9	10,1	16,4
Unilever	4,7	6,0	5,3	7,4	9,4	11,7	9,7	12,4
Bunge	•	0,5	0,8	1,1	•	2,0	2,1	2,0
Kraft Foods	•	3,1	2,6	2,9	•	9,3	7,0	6,8
Pepsi Co.	4,1	5,7	5,7	5,1	12,5	16,1	14,3	11,9
Coca-cola	4,9	5,1	6,0	5,8	21,1	21,1	20,7	18,2
Humana	0,3	0,5	0,8	0,6	2,1	3,4	3,3	2,2
Japan Tabac.	1,8	1,8	2,1	1,2	10,0	10,3	9,2	4,4
Danone	1,8	1,7	5,7	1,9	11,1	9,6	28,4	8,6
BAT	•	3,5	4,3	4,5	•	19,4	21,3	20,3
RAZEM	•	35,1	42,1	47,2	•	10,8	11,2	10,9

Źródło: Jak w tab. 1.

Tabela 3

**Zmiany PKB, produkcji przemysłowej i rolniczej na świecie w latach 2001-2009<sup>a</sup>**

Wyszczególnienie	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009
Produkt krajowy brutto	1,7	2,0	2,7	4,0	3,5	4,0	3,9	2,2	-0,8
Produkcja przemysłowa	-2,2	0,3	2,4	4,2	3,2	4,3	3,6	•	•
Produkcja rolnicza	1,6	1,2	2,8	5,0	1,7	1,0	1,8	•	•

<sup>a</sup> Ceny stałe w stosunku do roku poprzedniego.

Źródło: GUS.

W obecnym kryzysie obserwuje się wzrost protekcjonizmu państwowego w stosunku do macierzystych korporacji transnarodowych. Uzyskały one potwierdzenie (poprzez analogie z bankami, instytucjami finansowymi i korporacjami samochodowymi), że „duży nie może upaść”, bo chroniony jest przez państwo, zwłaszcza w takich strategicznych działach, jakim jest m.in. gospodarka żywnościowa. Daje im to niejako glejt na działalność ryzykowną i nie zawsze uczciwą, zwłaszcza w krajach rozwijających się i biednych. Kraje rozwinięte posiadają instytucje i prawo chroniące je w jakimś stopniu przed nieuczciwymi działaniami ze strony największych korporacji transnarodowych, pozostałe kraje takiej ochrony nie posiadają.

W ostatnich latach doszło do istotnych zmian na rynkach globalnych za sprawą KTN pochodzących z krajów rozwijających się, głównie z: Chin, Brazylii, Rosji, Indii, które stały się znaczącymi inwestorami zagranicznymi. Spośród 100 największych KTN przemysłu spożywczego i tytoniowego na świecie, 45 ma sie-



dzibę w USA, 29 w UE, a pozostała część głównie w krajach rozwijających się<sup>11</sup>. Świadczy to, że wzrost gospodarczy krajów rozwijających jest uwarunkowany nie tylko napływem kapitału (BIZ) z krajów rozwiniętych, ale również szybkim rozwojem rodzimych korporacji transnarodowych, co jest zjawiskiem nowym.

W czasie obecnego kryzysu można było zaobserwować również tendencję do osłabienia (istniejących do tej pory) związków między wynikami gospodarczymi korporacji transnarodowych a wynikami krajów ich pochodzenia, uniezależniając KTN od polityki i warunków ekonomicznych krajów macierzystych. Jeśli koszty w kraju macierzystym są wysokie, bo gospodarka nie jest konkurencyjna, to KTN lokują już nie tylko produkcję, ale także badania rozwojowe (B+R), usługi transportowe, księgowość itp. za granicą. Dzięki temu uniezależniają się coraz bardziej od wpływu krajów macierzystych, stając się bardziej samodzielnyimi i międzynarodowymi podmiotami. Z kolei krajom macierzystym korporacji coraz bardziej zależy na utrzymaniu tych związków, ponieważ zapewniają im podatki, miejsca pracy, prestiż, a politykom wsparcie w kampaniach. Rządy tych krajów są więc skłonne do szeregu ustępstw na rzecz korporacji. Liczne przykłady tego typu działań widoczne są w obecnym kryzysie.

Kryzys jeszcze trwa, a już obserwuje się powrót do działalności spekulacyjnych korporacji nie tylko na rynkach finansowych, ale także i rolnych. Świadczą o tym duże wahania cen surowców rolnych na rynku światowym, a w 2009 roku raczej nie odnotowano klęsk żywiołowych czy innych działań politycznych i gospodarczych, mogących mieć istotny wpływ na ceny surowców rolnych. Liberalizacja handlu artykułami rolnymi, zwłaszcza na rynkach mniejszych, np. kakao, herbaty, kawy itp., jest obecnie w coraz większym stopniu zagrożona przez działania spekulacyjne globalnych funduszy inwestycyjnych oraz największych produkcyjnych KTN<sup>12</sup>.

Obecny kryzys uwidocznili siłę i potęgę banków oraz korporacji finansowych, ale także korporacji produkcyjnych i handlowych, jednocześnie obnażył także zagrożenia z ich strony dla globalnej gospodarki. Działania spekulacyjne dowiodły, że obecny nadzór nad ich funkcjonowaniem jest niedostateczny. Nadzór prowadzony przez poszczególne kraje, nawet największe, jak USA czy organizacje międzynarodowe typu UE, nie obejmuje bowiem całokształtu globalnej działalności korporacji. Oceny wyników KTN w różnych krajach prowadzone są w różny sposób<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> <http://money.cnn.com/magazines/fortune/fortune500/2009/full-list>

<sup>12</sup> W pierwszej połowie 2009 roku ziarno kakao osiągnęło na giełdzie w Londynie cenę blisko 2 tys. funtów za tonę ([www.portalspozywczy.pl](http://www.portalspozywczy.pl) 25.10.2009), podczas gdy przez około 20 lat jego ceny były stabilne i utrzymywały się na poziomie 700-1000 funtów za tonę. Czynniki fundamentalne, jak wielkość zbiorów, warunki pogodowe itp., wzrostów tych nie tłumaczą. Największą rolę w zwyżce cen odegrały fundusze inwestycyjne, które sztucznie utrzymywały wysokie ceny ziarna kakao. W kryzysie rynek finansowy (giełdy) jest niepewny, w związku z tym fundusze zaczęły inwestować w surowce rolne. Potwierdzają to również spostrzeżenia J. Dąbrowskiej-Kasiewicz, analityka banku BGŻ, zdaniem której wraz z postępującą liberalizacją Wspólnej Polityki Rolnej w Unii Europejskiej rosną wahania cen zbóż, a ich prognozowanie staje się coraz trudniejsze i mniej przewidywalne [22].

<sup>13</sup> Trwa np. spór o zasady księgowość. W zależności od tego, jak wycenione są aktywa w bilansie, wielkość kapitału, jakim dysponują korporacje, może się znacznie różnić. W obecnym kryzysie wszystkie kraje twierdzą, że chcą globalnych standardów, ale to z reguły oznacza coś innego. Wydaje się, że najbogatsze kraje w obecnym kryzysie są podzielone jak nigdy dotąd.

Na szczycie G-20 w Londynie i Pittsburgu poruszono szereg spraw związanych z ograniczeniem działań spekulacyjnych między innymi korporacji transnarodowych. Większość postulatów dotyczyła jednak banków i korporacji finansowych, na przykład uporządkowania globalnych finansów przez wprowadzenie jednolitych standardów rachunkowości, regulacji funduszy hedgingowych oraz agencji ratingowych. Wypowiedziano wojnę tzw. rajom podatkowym, nawołując do publikacji listy takich krajów przez OECD. Jednakże od tego czasu upłynęło wiele miesięcy, a konkretnych rozstrzygnięć nadal brak. Dotyczy to także najistotniejszych czynników ograniczających działalność spekulacyjną na świecie, których nie poruszano, a mianowicie:

- wprowadzenia globalnej waluty rezerwowej,
- liberalizacji wymiany handlowej,
- powołania globalnej/nych instytucji nadzoru nad działalnością korporacji transnarodowych.

Rozwiązanie powyższych problemów na obecnym etapie wydaje się bardzo trudne, lecz możliwe. Przesłanki nadziei mogą tkwić w wydarzeniach polityczno-gospodarczych, jakie miały miejsce podczas obecnego kryzysu gospodarczego.

#### **Wpływ kryzysu na zmiany w gospodarce światowej<sup>14</sup>**

W czasie obecnego kryzysu odnotowuje się wzrost partykularyzmu utrudniającego rozwiązywanie globalnych problemów. Zjawisko to nie jest nowe, bowiem we wcześniejszych kryzysach także miało miejsce. Zwykle w czasie kryzysu wzrasta interwencjonizm państw, a globalizacja się cofa, ponieważ przemiany polityczne nie nadążają za procesami globalizacji. W obecnym kryzysie jest podobnie, jednakże skala zdarzeń jest większa. Według raportu Global Trade Alert, od początku 2009 do 5 lutego 2010 roku tylko kraje G-20 nałożyły aż 120 razy czysto protekcjonistyczne sankcje, a kolejne 134 były w przygotowaniu. Autorzy raportu informują jednocześnie, że dzisiejszy poziom protekcjonizmu w gospodarce światowej jest porównywalny z tym, jaki miał miejsce w 1930 roku. Także w gospodarce żywnościowej odnotowuje się wzrost skali tego typu zdarzeń<sup>15</sup>.

- Trudniej jest też rozwiązywać problemy globalne, dotyczące takich spraw, jak:
- pomocy w likwidacji głodu na świecie (ponad miliard ludzi jest niedożywionych). Konferencja FAO w Rzymie nie przyniosła praktycznie żadnych rozwiązań w tej sprawie, a problem narasta. Według szacunków FAO, obecny kryzys przyczynił się do wzrostu liczby głodujących o 64 mln osób. Z analizy agen-

<sup>14</sup> Analizę bieżących wydarzeń zakończono w czerwcu 2010 r.

<sup>15</sup> Na przykład, prezydent Rosji Miedwiediew pod koniec 2009 roku zapowiedział stworzenie nowej polityki bezpieczeństwa żywnościowego dla swojego kraju, która w poważnym stopniu ma opierać się na produktach pochodzenia krajowego. W celu odnowy swoich producentów rolnych rząd Rosji wprowadził już wzrost cel o 40 proc. na wieprzowinę. Zaapelował także o intensywniejszy rozwój przetwórstwa, zwłaszcza mięsa i mleka, aby stopniowo zmniejszać zależność od przywozu, nie wykluczając w tym wsparcia państwa dla zakładów przetwórczych (FAMMU – FAPA 3.01.2010 [www.portalspozywczy.pl](http://www.portalspozywczy.pl)). Do podobnych rozwiązań skłoniły się już władze Egiptu, nakładając dodatkową opłatę celną w wysokości 90 dol. za tonę importowanego cukru (obok 10-proc. cła). Działanie interwencyjne na rynku żywności podjęły też największe państwa świata: Chiny i USA.

cji Euler Hermes ([www.portalspozywczy.pl](http://www.portalspozywczy.pl) 25.01.2010) wynika, że środki finansowe przekazane krajom rozwijającym się w ramach dopłat do rolnictwa i pomocy rozwojowej zmniejszyły się z 250 mld dolarów pod koniec lat 90. XX wieku do 150 mld dolarów w ostatnich latach;

- liberalizacji handlu żywnością. Przedłużające się negocjacje (od 2001 roku) pod egidą WTO powodują, że kraje poszukują innych rozwiązań korzystnych dla siebie (np. tworzenie stref wolnego handlu, unii celnych, porozumień bilateralnych), nie oczekując rozwiązań w ramach globalnej gospodarki;
- likwidacji skutków zmian klimatycznych. Szczyt w Kopenhadze nie przyniósł ostatecznych rozwiązań w tej sprawie.

Największe i najbogatsze państwa również nie prowadzą wspólnej polityki gospodarczej, a przeciw niskiej inflacji, PKB znacząco poniżej potencjału, załamanie światowego handlu, szybko pogarszająca się sytuacja na rynku pracy, psująca się równowaga fiskalna, kłopoty z finansowaniem, są wspólnymi problemami dla większości krajów podczas obecnego kryzysu. Pomimo to metody, jakie poszczególne rządy i banki centralne usiłują wykorzystywać do walki z kryzysem ogólnoswiatowym, pozostają wciąż odmienne, aczkolwiek wspólne rozwiązania byłyby dla wszystkich tańsze.

Słabnąca pozycja Sanów Zjednoczonych Ameryki, a rosnąca potęga Chin sprzyja tworzeniu dwóch biegunów (ośrodków) władzy na świecie. Potwierdzają to zarówno wydarzenia polityczne (np. utworzenie grupy BRIC, przystąpienie Chin do ASEAN), jak i gospodarcze (np. wzrost udziału krajów rozwijających się w światowym PKB, handlu i produkcji żywności itd.).

Narastający konflikt między USA a Chinami może grozić ograniczeniem współpracy w kwestiach globalnych, dotyczących między innymi spraw związanych z handlem (wzajemne sankcje nakładane na różne towary, w tym także na artykuły żywnościowe), jak i osłabianiem stabilności rynku walutowego (pojawiające się ataki na dolara jako główną rezerwową walutę świata oraz w odwecie naciski na aprecjację juana). Brak stabilizacji na rynku globalnym powoduje nasilenie działań spekulacyjnych na rynkach surowców rolnych i produktów spożywczych oraz na rynkach walutowych przez korporacje finansowe oraz produkcyjne.

Jednakże obecny kryzys – zdaniem wielu ekspertów – może być także krokiem przyspieszającym utratę przez wysoko rozwinięte kraje Zachodu decydującego znaczenia gospodarczego na świecie, co może rodzić daleko idące pozytywne konsekwencje dla światowej gospodarki. Do tej pory największe korzyści z globalizacji odnosiły głównie kraje najbogatsze, co powodowało polaryzację światowego potencjału ekonomicznego, jednak w ostatnich latach można zaobserwować istotne zmiany.

Zdecydowanie wzrosła rola Chin, Indii i Brazylii oraz szeregu krajów rozwijających się, o dużym potencjale (dużej liczbie ludności i powierzchni, zasobach surowcowych itp.), zwłaszcza wschodnioazjatyckich i południowoamerykańskich. Rozwijające się technologie, które kiedyś umacniały status krajów najbogatszych, stały się powszechnie dostępne, a państwa, które kiedyś były biedne, potrafią już je wykorzystywać. Poprawił się w nich poziom oświaty oraz warunki życia i prze-

paść, jaka kiedyś je dzieliła od krajów jeszcze do niedawna znacznie od nich bogatszych, robi się coraz mniejsza.

Joeffrey Sachs [33, 34, 35] przewiduje, że za kilka lat Azja stanie się dominującą częścią zachodniej gospodarki, zarówno z racji swojego potencjału ludności (już dzisiaj połowa populacji światowej mieszka w Azji), jak i charakteryzujących ją cech: pracowitości, oszczędności i zdyscyplinowania. Między innymi, z tego też względu aktualny kryzys wydaje się być inny od kilku poprzednich, a w perspektywie może okazać się też przełomowym dla gospodarki globalnej.

Tabela 4

**Najważniejsze zmiany polityczno-gospodarcze zaistniałe  
w obecnym kryzysie na świecie, a mogące mieć pośredni lub bezpośredni wpływ  
na globalną gospodarkę żywnościową**

Zmiany pozytywne	Zmiany negatywne
Fakt, iż największe kraje rozwijające się w małym, stopniu doświadczyły skutków kryzysu	Fiasko rozmów na konferencji FAO w sprawie likwidacji głodu na świecie
Rozszerzenie grupy państw G-8 do 20 państw (G-20)	Brak ostatecznych rozwiązań w sprawie liberalizacji handlu żywnością
Utworzenie grup państw BRIC	Brak zintegrowanych działań państw na świecie w sprawie wyjścia z kryzysu finansowego
Wzrost znaczenia Chin, a osłabienie pozycji Stanów Zjednoczonych Ameryki	Brak ostatecznych rozwiązań w sprawie likwidacji skutków zmian klimatycznych
Przystąpienie Chin do ASEAN	Przystąpienie Chin do ASEAN
Oslabienie znaczenia dolara jako głównej waluty rezerwowej świata	Utworzenie grupy państw BRIC
Dostrzeżenie braku dostatecznej kontroli nad działalnością banków i korporacji finansowych oraz próby podjęcia ich regulacji	Narastający konflikt pomiędzy USA a Chinami
Zapoczątkowanie zmian w „układzie sił” w MFW i Banku Światowym	Wzrost interwencjonizmu poszczególnych państw na rynku żywności
Szybszy rozwój gospodarczy krajów rozwijających, który powoduje wzrost popytu na żywność	Pogłębienie się rozwarstwienia społeczeństwa świata na biednych i bogatych
Wzrost konkurencji pomiędzy globalnymi sieciami handlowymi a korporacjami produkcyjnymi	Wzrost udziału KTN w handlu i produkcji żywności, skutkujący działaniami monopolistycznymi i monopsonicznymi
Zmniejszenie udziału w handlu żywnością krajów wysoko rozwiniętych	Nasilenie działań spekulacyjnych na rynku walutowym
Wzrost upraw żywności genetycznie modyfikowanej	Nasilenie działań spekulacyjnych na rynku surowców rolnych i produktów spożywczych
	Brak propozycji globalnych rozwiązań regulacyjnych dla KTN produkcyjnych i handlowych

Źródło: Opracowanie własne.

Dotychczas największy wpływ na kształtowanie się koniunktury światowej miały kraje zachodnie, których udział w światowej gospodarce był dominujący. One też zwykle pierwsze wchodziły w takie kryzysy i pierwsze z nich wychodziły – w tym kryzysie było odwrotnie. Pierwszy raz zdarzyło się, że kraje rozwijające się w mniejszym stopniu lub w ogóle nie doświadczyły skutków kryzysu, w przeciwieństwie do krajów rozwiniętych, przyczyniły się także istotnie do zmniejszenia jego negatywnych skutków i rozmiaru w skali globalnej. Największe państwa rozwijające się pokazały, iż są w stanie rozwijać się gospodarczo bez dominującego udziału zachodniego kapitału i tamtejszych rynków zbytu, a także rozwijać się szybciej. Posiadają ponadto największe rezerwy walutowe oraz potrafią jednoczyć się, tworząc ugrupowania polityczno-gospodarcze (np. BIRC). Ich ranga na świecie wzrasta, a rozwój globalnej gospodarki staje się bardziej zrównoważony geograficznie.

Sytuacja ta spowodowała, że kraje rozwinięte zostały zmuszone do pewnych ustępstw w podzieleniu się „globalną władzą” na rzecz krajów rozwijających się. Rozpoczęta reforma w MFW i Banku Światowym oraz poszerzenie grupy krajów G-7 do G-20 stwarza nadzieję, że wzrośnie ich rola i autorytet na świecie<sup>16</sup>. Większość krajów będzie bardziej niż dotychczas skłonna do akceptowania rad instytucji międzynarodowych i podporządkowywania się ich ustaleniom dotyczącym najważniejszych spraw, np. redukcji zanieczyszczeń powietrza i wody, wyeliminowaniu głodu, ochrony środowiska naturalnego, czy też innych, związanych z rozwojem globalnej gospodarki żywnościowej (np. liberalizacji handlu, większego i tańszego dostępu do osiągnięć naukowych bądź wprowadzenia międzynarodowej globalnej waluty w miejsce dolara).

Gwarancją dalszych reform instytucji międzynarodowych powinno być jednakże włączenie większej liczby przedstawicieli nowych krajów szybko rozwijających się do ich organów, co już ma miejsce. Z kolei, aby zwiększyć mobilność tych instytucji, poszczególne państwa powinny być reprezentowane przez zgrupowania regionalne państw, co zdecydowanie przyspieszyłoby podejmowanie decyzji (obecnie, na przykład, Chiny przystąpiły do ASEAN, a inne kraje tego regionu Korea Płd. i Japonia deklarują ten zamiar). Również kraje Ameryki Południowej, należące do MERCOSUR, wyrażają chęć zwiększenia integracji regionalnej w ramach tego stowarzyszenia. Zrzeszanie się państw w organizacjach pozarządowych może przyczynić się do zmniejszenia partykularyzmu na świecie. Im silniejsze będą organizacje regionalne, tym większa będzie ich siła oddziaływania na globalną gospodarkę. Łatwiej i szybciej będzie można zawierać po-

<sup>16</sup> Na szczycie przywódców państw (19 września 2009) w Pittsburgu, nazywanym często nowym Bretton Woods, nastąpiła faktyczna decyzja o zmianie grupy G-7 na grupę G-20, która będzie przewodziła w dyskusjach o globalnej gospodarce. Przedstawiono tam też szereg propozycji reform dotyczących MFW i Banku Światowego. Przywódcy G-20 uzgodnili zmianę w podziale głosów w tych instytucjach. Polega ona na odebraniu 5 proc. kwot MFW (które określają siłę głosów) nadmiernie reprezentowanym krajom bogatym, a przydzielenie ich krajom rozwijającym się, pod przywództwem Chin, Indii i Brazylii. Chińczycy chcieli, ażeby prawo do głosu zmieniło się automatycznie wraz ze wzrostem udziału danego kraju w światowym PKB. Ostateczna decyzja w tej kwestii ma zostać podjęta do stycznia 2011 roku.

rozumienia w ramach globalnych instytucji międzynarodowych, staną się zatem bardziej wiarygodne.

Dzisiaj jeszcze trudno stwierdzić, czy wydarzenia polityczno-gospodarcze, jakie mają miejsce w obecnym kryzysie, będą początkiem zmian w dążeniu do bardziej zrównoważonego rozwoju globalizacji ekonomicznej i politycznej. Wydaje się, że niektóre wydarzenia mogą być zwiastunem zmian istotnych zarówno dla całej gospodarki globalnej, jak i gospodarki żywnościowej. Na obecnym etapie trudno jest także jednoznacznie określić, które z nich będą miały wpływ pozytywny, a które negatywny. Będzie to zależało od dalszego przebiegu tych wydarzeń.

### **Podsumowanie**

Dzisiejszy świat staje się coraz bardziej skomplikowany, a przez to coraz mniej przewidywalny. Na skutek dynamicznych zmian w procesach globalizacji teorie w ekonomii stają się coraz mniej wiarygodne. O zachowaniu obecnych rynków zaczyna decydować coraz więcej elementów nie mających nic wspólnego z tradycyjną ekonomią, jak: niepewność, panika, chciwość czy postęp techniczny, technologiczny (np. w biotechnologii, genetyce). Dlatego też coraz trudniej jest przewidywać następstwa obecnych zmian.

P. Drucker bardzo trafnie zauważył, że jedyną rzeczą stałą w procesach globalizacji jest zmiana. Obecny kryzys jest przykładem takiej zmiany w teorii ekonomii. Laureat Nagrody Nobla z 2006 r. E. Phelps stwierdza, że „ekonomiczne teorie muszą być przemyślane na nowo. W ślad za tym będą musiały nastąpić zmiany w myśleniu o globalnej polityce gospodarczej (...). Teraz w obliczu nietypowego i niezrozumiałego kryzysu jego teoria musi być opracowana na nowo” [30].

Kryzys zapoczątkowany w połowie 2008 roku prawdopodobnie osiągnął już dno i gospodarka światowa zaczyna wchodzić w okres ożywienia. Konsekwencją tego jest dyskusja nad stworzeniem nowego ładu ekonomicznego, który musi wyrażać się w innych niż dotychczas sposobach koordynacji działań podmiotów globalizacji oraz w stworzeniu nowego międzynarodowego ładu instytucjonalnego.

Nasuwają się w związku z tym pytania:

- czy obecny kryzys może być początkiem zmian w rozwiązywaniu problemów globalnych, także w gospodarce żywnościowej?
- czy globalizacja polityczna będzie miała większy i bardziej istotny wpływ na kształtowanie globalizacji gospodarczej?

W obecnym kryzysie pierwszym przykładem konkretnych działań legislacyjnych, dotyczących korporacji finansowych i banków, są przepisy Bazylejskiego Komitetu Nadzoru Finansowego (tzw. Bazylea III) opracowane w związku z ostatnim kryzysem, a mające zmniejszyć ryzyko w sektorze finansowym, oraz reforma finansowa przeprowadzana w USA przez P. Volckera, która ma doprowadzić do wprowadzenia najostrożniejszych regulacji na Wall Street od lat 30. XX w. Działania te, przynajmniej na pewien czas, powinny ograniczyć spekulacje banków i korporacji finansowych oraz być zwiastunem zmian także w korporacjach produkcyjnych i handlowych.

Kryzys na rynku finansowym nie wpłynął w sposób istotny na zmiany w produkcji żywności. Nastąpiło jedynie spowolnienie produkcji konsumpcji w krajach rozwiniętych, które zostało zrekompensowane przez wzrost w krajach rozwijających się. Dalsze zwiększanie popytu na żywność ze strony krajów rozwijających się może spowodować wzrost cen, który z kolei może przyczynić się do istotnych zmian w spojrzeniu na rozwój globalnej gospodarki żywnościowej. Wydaje się, że zapoczątkowane zmiany polityczno-gospodarcze mogą być zwiastunem dążenia do bardziej zrównoważonego rozwoju świata.

#### Literatura:

1. Barroso D. J. M.: Globalizacja? Tak, ale inaczej. Rzeczpospolita, 01.04.2009.
2. Benedyk E.: Plan na plon. Polityka, 24.10.2009.
3. Bieszki M., Pawłowicz L.: Najwyższy czas na zmiany w nadzorze. Rzeczpospolita, 18.12.2009.
4. Brown L.: Plan B 20. Rescuing a planet under stress and civilization in trouble. Earth Policy Institute, W. W. Norton & Company, New York-London 2006.
5. Cooley T.: Jeszcze się nie cieszymy. Forbes, nr 11, 2009.
6. Cydejko G.: 20 pytań do Justina Yifu Lina. Forbes, nr 7, 2009.
7. Czuryło D. P., Kurasz J.: Koniec z dotychczasową hipokryzją. Rzeczpospolita, 07.10.2008.
8. Drewnowska B., Mazurkiewicz P.: Ruszyła walka o ceny. Rzeczpospolita, 16.02.2009.
9. Fischer-Boel M.: Wspólna polityka rolna jednak się zmienia. Rzeczpospolita, 15.07.2005.
10. Głapiak E.: Bogactwo migruje. Rzeczpospolita, 19.09.2009.
11. Idzie nowe w światowej gospodarce. Rzeczpospolita, 5.10.2009 [za:] The Economist Newspaper Limited. London, 3-9.10.2009.
12. Imponujące odbicie azjatyckich tygrysów. Rzeczpospolita, 17.08.2009 [za:] The Economist Newspaper Limited. London, 15-21.08.2009.
13. Józwiak T.: Dolar jeszcze nie umarł. Forbes, nr 12, 2009.
14. Juan kroczy własną drogą. Rzeczpospolita, 23.11.2009 [za:] The Economist Newspaper Limited. London, 21-27.11.2009.
15. Kaczmarek T.: Globalna gospodarka i globalny kryzys. Difin, Warszawa 2009.
16. Kowalski A.: Nowe wyzwania nowe zadania. Nowe Życie Gospodarcze, nr 23, 2008.
17. Krupiński M., Stolarz S.: Nowe wyzwania dla instytucji z Bretton Woods. Rzeczpospolita, 24.11.2008.
18. Kulawik J.: Definansyzacja? Nowe Życie Gospodarcze, nr 11-12, 2009.
19. Lipsey R. E.: Competitiveness in a world of TNCs. NBER, New York 1995 [za:] Zimny Z.: Gospodarka i korporacje transnarodowe Unii Europejskiej na rozstajnych drogach [w:] Unia Europejska w gospodarce światowej – nowe uwarunkowania (red. nauk. E. Kawecka-Wyrzykowska). SGH, Warszawa 2007.
20. Minxin Pei: Niepewna duma. Newsweek, 27.12.2009.
21. Mitraszewska A.: Moralne bankructwo bankierów. Gazeta Wyborcza, 2.02.2009.
22. Petrykowska W.: Ceny na huśtawce. Rynek Spożywczy, nr 11/12, 2009.
23. Pomruki juana. Rzeczpospolita, 13.07.2009 [za:] The Economist Newspaper Limited. London, 11-17.07.2009.

24. Prescott E.: Wolny rynek jest lepszy od interwencjonizmu. Rzeczpospolita, 23.11.2009.
25. Rifkin J.: Wiek postępu. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.
26. Schwarz B., Layne Ch.: Zmierzch PAX Americana. Europa, dodatek do Newsweek Polska, nr 3, 2009.
27. Stiglitz J.: Wizja sprawiedliwej globalizacji. PWN, Warszawa 2007.
28. Stojewska A.: Unijny supernadzór. Rzeczpospolita, 20-21.06.2009.
29. Szymański W.: Czy globalizacja musi być irracjonalna? SGH, Warszawa 2007.
30. Szymański W.: Kryzys globalny, pierwsze przybliżenie. Difin, Warszawa 2009.
31. Uraziński G.: Chiny kupują świat. Forbes, nr 12, 2009.
32. Urban R.: Światowy kryzys finansowy implikacje dla producentów żywności. Przemysł Spożywczy, styczeń 2009.
33. Walewska D.: Kryzys cały czas zaskakuje. Rzeczpospolita, 29.06.2009.
34. Walewska D.: Spotkanie G-20: w Londynie bez sukcesów. Rzeczpospolita, 7.09.2009.
35. Walewska D.: Awantura o MFW. Rzeczpospolita, 7.10.2009.
36. Zegar J.: Globalny problem żywnościowy a polskie rolnictwo. Wieś i Rolnictwo, nr 3, 2007.
37. Żakowski J.: Zróbmy jedną światową walutę! Polityka, nr 12, 2009.

*PIOTR CHECHELSKI*

Institute of Agricultural and Food Economics  
- National Research Institute  
Warszawa

## EVALUATION OF THE IMPACT OF GLOBAL CRISIS ON GLOBAL FOOD ECONOMY

### Summary

Many experts believe that the reasons for ongoing economic crisis lie in the financial market. Liberalisation of capital flows and technological progress allowed the globalization of financial markets, leading to emergence of a variety of liquid financial markets, which, in turn, resulted in a divergence between real and financial spheres.

However, the crisis on financial market has not significantly affected food production. The production for consumption purposes in developed countries slowed down, though it was compensated by growth in developing countries. Further growth in demand for food in developing countries may trigger an increase of prices, which in turn may contribute to significant changes in perception of the development of global food economy. It seems that the initiated socio-economic changes may be a sign of striving for a more sustainable global development.